

# DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa Nr. 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44.  
Redakcja przyjmuje od 10 - 12 i od 13 - 14, wieczorem od godz. 20-ej. Rękopisów, niezastreżonych Redakcja nie zwraca.  
Administracja czynna od g. 9 - 20, w niedziele i święta od g. 12 - 13.  
„Dziennik Wileński” wychodzi codziennie  
Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.187.

PRENUMERATA mies. z odnośnikiem i przesyłką pocztową zł. 3 gr. 50, zagranicą zł. 7.  
OGŁOSZENIA: Za wiersz milim. 1-szpalt. w tekście 40 gr. (zamięscowce 60 gr.) przed tekstem 30 gr. (zam. 40 gr.), za tekstem 12 gr. (zam. 15 gr.), cyfrowe i tabelaryczne 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Komunikaty instytut. społecz. za wiersz tekstu 30 gr. Układ ogłoszeń przed tekstem i w tekście 6-cio szpalt., za tekstem 12-tu szpalt. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

## 19-go LISTOPADA KWESTA na TRZY PRZEDSZKOLA Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego á Paulo - dziatek 200!

Każdy grosz złożony w skarbonce kwestarki zapewnia dzieciom pożywienie i odzież.

### Stosunki francusko - polskie w związku z paktem wschodnim.

PARYŻ. (Pat). Dzienniki zgodnie stwierdzają, że minister spraw zagranicznych Laval był wczoraj wielokrotnie interpelowany w sprawie paktu wschodniego.  
„Echo de Paris” zamieszcza artykuł, w którym twierdzi, że minister Laval oświadczył na komisji spraw zagranicznych Izby, że w sprawie paktu wschodniego pragnie kontynuować politykę ministra Barthou, ale największym jego życzeniem jest porozumienie z Polską. Nigdy nie porzucaliśmy naszej sojuszniczki — miał podkreślić minister Laval. Gdy byłbym ministrem spraw zagranicznych w 1931 roku i kiedy mówiono o możliwości rokowań z Niemcami, nigdy nie zamierzałem żądać od Polski wyrzeczenia się części terytorjum na rzecz jej sąsiadów. W dalszym ciągu artykułu dziennik pisze, przechodząc do paktu wschodniego: Polska czyniła zastrzeżenia co do Litwy

z którą nie pozostaje w stosunkach dyplomatycznych. Minister Laval oświadczył, że zgadza się na to, aby Polska nie przyjmowała na siebie żadnych zobowiązań w stosunku do Litwy. Polska z drugiej strony życzyła sobie, aby pakt wschodni, jaki ma podpisać, nie obejmował Czechosłowacji. Minister Laval dał do zrozumienia komisji, że Czechosłowacja sama, z własnej inicjatywy wycofa się z tego co dotyczy Polski, ale czy Francja zdecyduje się na złożenie swego podpisu, wówczas gdy wskutek stanowiska innych mocarstw znajdzie się sama wobec Związku Sowieckiego? Na to pytanie minister Laval odpowiedział, że zasadniczo narówni z Polską nalegać będzie na to, aby pakt wschodni podpisał również i Niemcy. Minister Laval nie chciałby się kłopotować w swych rokowaniach decyzjami nie w porę zapowiedzianymi.

„Le Jour” stwierdza na zasadzie informacji z poważnych źródeł, że w sprawie paktu wschodniego przewidziane są modyfikacje, mające na celu uniknąć trudności, stawianych przez Polskę, szczególnie w sprawie Litwy i Czechosłowacji.

Bernus w „Journal des Débats” zaznacza: Minister Laval oświadczył, że ma zamiar prowadzić dalej rokowania w sprawie zawarcia paktu wschodniego. W sprawie tej mamy poważne zastrzeżenia, o których niejednokrotnie pisaliśmy. Mówi się o chęci pozyskania dla tego słynnego paktu obok innych państw także Polski i Niemiec. Nigdy nie przypuszczaliśmy, aby ten pakt mógł przynieść poważne gwarancje pokojowej. Skoro pakt Kelloga, podpisany przez Niemcy, nie osiągnął właściwego celu, to czegoż można oczekiwać od nowego instrumentu dyplomatycznego? W istocie sprawa ta nigdy nie pozostawała przedmiotem wątpliwości. Chodziło tu prawdopodobnie tylko i głównie o ułatwienie czegoś w rodzaju aliansu francusko-sowieckiego. Jest to niewątpliwie myślą przewodnią ministra Laval, który specjalnie wskazuje, że w interesie Francji leży prowadzenie polityki współpracy z Sowietami. Nam wydaje się — kończy B. r. — że taka polityka przysporzy Francji więcej kłopotu, niż korzyści.

### Na marginesie obrad Rady Miejskiej.

Miejsce dla publiczności w obecnej sali obrad Rady Miejskiej (Sala Izby Przemysłowo-Handlowej) jest bardzo szczęśliwie dobrane: jest to galeria, górująca nad salą i pozwalająca na obserwację obrad z „lotuplaka”. Być może, że ta właśnie okoliczność ułatwia obecny na galerii także ogólną ocenę prac Rady Miejskiej. Jako jedynemu z siedzących na galerii niech nam będzie wolno wypowiedzieć kilka uwag o tem, co się z „lotuplaka” dostępuje.

Przedewszystkiem rzucić się w oczy fakt, że radni m. Wilna nie rozmawiają z sobą o sprawach miejskich poza posiedzeniami rady. A przynajmniej tak jest niewątpliwie z radnymi różnych ugrupowań. Wszelkie wnioski poszczególnych grup są zupełnie zaskoczeniem grup innych. Po zgłoszeniu niespodziewanego wniosku za, zyna się gorączkowa praca mysiowa, jak się do sprawy ustosunkowac. Często wchodzi w grę ustawy, których naturalnie niema pod ręką, cytuję się je więc z pamięci, często niedokładnie, interpretuje dowolnie, a wynik — w postaci uchwały rady — jest oczywiście przypiekowy.

Te same trudności mały i mają wszystkie ciała zbiorowe, oparte na zasadach parlamentarnych. Uuonięto je tam b. dawno w ten sposób, że stworzono konwent senatorów, mstytucja ta jest to poprostu

rozmowa przedstawicieli grup różnych o stanowisku, które te grupy zająć zamierzają. Naturalnie na konwencie senatorów żadnego głosowania, ani uchwały niema; rozmowa na konwencie senatorów nikogo nie obowiązuje, a jest b. pożyteczna. Jak mię poinformowano wienńska rada miejska konwentu senatorów nie ma. Podobno były propozycje, by tę pożyteczną instancję stworzyć, ale propozycja została odrzucona. Dlaczego?

Czy nie dlatego, że kiedyś, ktoś dla obecnej większości rady miodardziej odezwał się niechętnie o konwencie senatorów w Sejmie?

Przedstawiciele Bloku Gospodarczego w radzie miejskiej mają niewątpliwie szlachetną ambicję być oryginalnymi. Było komisji dziewięć, ktoś proponuje jeszcze jedną, dziesiątą, a Blok postanowił, że będzie sześć. Ktoś proponuje komisję do spraw bezrobocia, sprawy niewątpliwie ważnej, ale ponieważ Blok o tem nie pomyślał, więc do komisji zdrowia i opieki społecznej krębią dokleić wyraz: „pracy”. Mówi się o komisji urbanistycznej; przedstawiciel Bloku cieszy się z tego, że zgadnienie urbanistyki zostało porzucone, ale Blok nie może ulec rozsądnej perswazji, więc zapewnia się, że będzie stworzona podkomisja urbanistyczna w jakiejś innej komisji. Itd. itd.

Ważna młodzieńca, świeżo obdarzonego świadectwem dojrzałości, który chce pokazać, że jest „dorosłym”. Tacy młodzieńcy są bardzo wrażliwi na punkcie swej samoczielności i oryginalności; wszędzie wietrza zamach na swe „ja” i wszędzie z uporem bronią swego najczęściej niedostatecznie przemyślanego stanowiska.

Mam wrażenie, że Blok Gospodarczy — w interesie miasta — z czasem się przekona, że uleganie doświadczeniu, rozsądnej perswazji nie przynosi nikomu żadnej ujm i nie zakłóca „czystości linii ideologicznej”. Rada Miejska — jak to aż do znużenia — wszystkim nakoło tomaczył BB. nie jest ciałem politycznym, a ciałem gospodarczym. A w gospodarce często miewa rację człowiek niezależnie zupełnie od swych poglądów politycznych. Trzeba tylko chcieć tę rację zrozumieć i nie bać się znać częściej słuszności.

Na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej zgłoszony został najsluszniejszy przez samorząd kar za zwłokę w opłaceniu podatków miejskich. Skarb właśnie ostatnio te kary w stosunku do należności państwowych obniżył. Dlaczego więc miasto miałooby brać wyższe kary, niż Skarb? Sprawa jasna, słuszna, ważna!

Blok Gospodarczy odrzucił nagłość wniosku, a tem samym nie dopuścił nawet do wyjaśnienia wagi sprawy, celem skierowania jej do komisji finansowej, a później na radę. Dlaczego? Może Blok Gospodarczy stoi na stanowisku, że należy drzeć z mieszkańcom tyle, ile się da, słusznie, czy niesłusznie? Coś tam wprawdzie, nawet niejedno, ludności przed wyborami się obiecywało, ale to takie dawne czasy!

A może sprawa tomaczy się inaczej: Blok Gospodarczy nie wiedział o co chodzi i przewalił słuszną sprawę, bo jej nie rozumiał? Jeśli tak, to jeszcze jeden dowód, że konwent senatorów byłby pożyteczny.

J. Ch.

#### Skład komisji radzieckich.

W uzupełnieniu wczorajszego sprawozdania z posiedzenia Rady Miejskiej podajemy poniżej skład komisji radzieckich.

**Komisja finansowo - gospodarcza:** Gołębiowski, Mazurkiewicz, Kownacki, Otton Jasiński (K. Nar.), Skarżyński, Grądkowski, Kowalski, Luboński, Pudło, Czystowski (K. sanacyjne), Kawenoki, Spiro (K. żydowski).

**Komisja techniczna:** Biszewski, Gliniński, Jankowski, Januszewicz (Kl. Nar.), Grądkowski, Hermanowicz, Luboński, Moszczyński, Juchnicewicz, Gągis, Izycki (K. san.) Żuk i Kawenoki (K. żyd.).

**Komisja kulturalno - oświatowa:** Burhardt, Kiernowski, Jankowski, Otton Jasiński (K. Nar.), Wierusz-Kowalska, Krestjanow, prof. dr. Jaworski, Staniewiczowa, Bieliński, Tracz, dr. Bągiński (K. san.), Wygodzki, Czernichow (K. żyd.).

**Komisja zdrowia, pracy i opieki społecznej:** dr. Odyniec, Kudrewicz, Reks, Kaczanowski (K. Nar.), dr. Umiasłowski, dr. Bągiński, Suszyńska, Walter, Fieldorffowa, Łojewski, Kielmuc (K. san.), dr. Szabad, dr. Cymbler K. żyd.).

**Komisja radcza:** adw. Kiersnowski, dr. Kodz (K. Nar.), dr. Wyglouch, adw. Olechnowicz, adw. Krestjanow, sędzia Rubel (K. san.), adw. Czernichow (K. żyd.).

**Komisja rewizyjna:** Mazurkiewicz, Kownacki, Januszewicz, Biszewski (Kl. Nar.), Hermanowicz, Biński, Młynarczyk, Namieciński, Pudło, Wierusz - Kowalska (Kl. san.), Segal i Spiro (Kl. żyd.).

Przewodniczącym komisji został Jaworski Iwo, zastępca Kozłowski (Kl. san.).

### Francja i Włochy.

PARYŻ. (Pat). Jak podaje „Le Journal” minister Laval odbył onegdaj wieczorem konferencję z ambasadorem przy Kwirynale, który otrzymał polecenie udania się niezwłocznie po przybyciu do Rzymu Mussoliniego w celu przeprowadzenia zasadniczych rozmów, interesujących oba kraje. Ambasador wyjechał do Rzymu.

PARYŻ. Pat. Prasa poświęca wiele uwagi sprawie zbliżenia francusko-włoskiego. Zdaniem „L'Ordre”, ambasador Francji w Rzymie de Chambrun, który opuścił wczoraj Paryż, powraca do Rzymu z kompletnymi propozycjami rządu francuskiego, dotyczącymi spraw kolonialnych, co do których Włochy

domagają się od Francji pewnych ustępstw. Nie zgadzając się na żądanie włoskie w całości, Francja wysunęła jednak propozycje, które — jak się zdaje — mogą doprowadzić do porozumienia. Dziennik pisze dalej: Rozmowa ambasadora de Chambrun z Mussolinim pozwoliła niewątpliwie na przygotowanie podróżny ministra Laval do Rzymu, która — zdaniem dziennika — nastąpi w końcu grudnia r. b.

„L'Oeuvre” donosi, że w sprawie rozmów francusko-włoskich nie powzięte jeszcze zostały żadne decyzje. Dziennik zaznacza, że premier Flandin, jeśli pozwolił mu na to okoliczności, uda się osobiście do Rzymu, wraz z ministrem Lavaelem.

### Kancelerz austriacki we Włoszech

RZYM. (Pat). Agencja Stefani podaje: Wizyta kanclerza Schuschnigga w Rzymie ma głównie na celu zmanifestowanie trwałości przyjaźni włosko-austriackiej. Poza tem ma ona przyczynić się do zacieśnienia stosunków gospodarczych, nawiązanych w roku 1930 przez zawarcie układu włosko-austriackiego, następnie do rozwinięcia protokołu rzymskiego oraz do rozszerzenia stosunków kulturalnych pomiędzy obydwoma krajami. Przedewszystkiem zaś wizyta ma charakter polityczny. Włochy dają stale do umocnienia gwarancji niepodległości Austrii i to raczej przez uzyskanie deklaracji wielkich mocarstw, niż przez odwołanie się do pomocy Ligi Narodów i Małej Ententy.

Rozmowy, jakie kanclerz Schuschnigg przeprowadził w Rzymie, w sprawie gwarancji niepodległości Austrii, bez względu na ich wagę mogą mieć jedynie charakter konsultacyjny.

RZYM. (Pat). Dzisiaj wieczorem przybył tu z Wiednia kanclerz austriacki Schuschnigg oraz minister spraw zagranicznych Austrii Berger-

Waldeneck. Przed dworcem wychodzącym kanclerzowi Austrii i Mussolinemu licznie zebrana publiczność zgłaszała gorącą owację. W dniu dzisiejszym premier Mussolini przyjął kanclerza Schuschnigga. Przewidziane są również rozmowy między włoskim podsekretarzem stanu Suwicheim a austriackim ministrem spraw zagranicznych Berger-Waldeneckiem. Kanclerz Schuschnigg będzie również przyjęty przez papieża Piusa XI.

MEDJOLAN. (Pat). Kanclerz Schuschnigg i austriacki minister spraw zagranicznych Berger Waldeneck oświadczyli przedstawicielowi „Il Popolo d'Italia”, że rozmowy w Rzymie będą prowadzone w duchu korzystniejszej współpracy i dotyczyć będą nie tylko zagadnień politycznych, lecz i gospodarczych. Włosko - austriacka współpraca wypływa z przekonania, iż odbudowa gospodarcza Europy jest konieczna. Współpraca ta nie posiada żadnego wyłącznego charakteru i udział w niej innych państw będzie przychylnie widziany.

### Odpowiedzialność Węgier za zamach dokonany w Marsylii.

PARYŻ. (Pat). „Le Petit Parisien”, omawiając wyjazd jugosłowiańskiego ministra spraw zagranicznych Jevtica do Genewy, zaznacza, że Jugosławia złoży w Lidze memorandum stwierdzające odpowiedzialność władz węgierskich za zamach w Marsylii. Mała Ententa w porozumieniu z blokami państw bałtyckich jest zdecydowana żądać interwencji Rady Ligi w sprawie zamachu marsylskiego.

„L'Ordre” pisze, że nota jugosłowiańska w sprawie odpowiedzialności Węgier będzie przesłana do Genewy we wtorek jednocześnie z notami Rumunii i Czechosłowacji, które to państwa podzielały punkt widzenia Jugosławii.

PARYŻ. (Pat). Agencja Havasa donosi, że minister Laval odbył dzisiaj dłuższą konferencję z dyrektorem departamentu politycznego jugosłowiańskiego ministerstwa spraw zagranicznych Foticzem oraz posłem jugosłowiańskim w Paryżu Spalajkoviczem. Na konferencji omówiono zamierzenia rządu jugosłowiańskiego w sprawie przedstawiania rezultatów śledztwa, dotyczących zamachu marsylskiego w Radzie Ligi Narodów, jak również kwestję domagania się przez Jugosławie wydania specjalnych zarządzeń międzynarodowych, zwróconych przeciwko organizacji terrorystycznym.

### O wolność głosowania w zagł. Saary.

LONDYN. (Pat). Na wczorajszym posiedzeniu izby lordów lord Marley (Labour Party) wystąpił pod adresem rządu z szeregiem żądań, mających na celu zabezpieczenie swobody głosowania w czasie plebiscytu w zagłębiu Saary.

W odpowiedzi zabrał głos podsekretarz stanu spraw zagranicznych, Stanhope, który oświadczył, iż propozycję Marleya m. in., aby urny z głosami plebiscytowymi były przesłane do Genewy i aby obliczenie głosów tam się odbyło, przedstawili ministrowi spraw zagranicznych Simonowi i jest pewien, że minister odniesie się do tej propozycji z całą przychylnością.

Marley domagał się dalej, by rząd wystąpił do Ligi Narodów z wykazaniem konieczności określenia przez Ligę wyrażenia statusu quo, celem wykluczenia możliwości drugiego plebiscytu na przyszłość. Marley w dalszym ciągu domagał się wysłania do Saary batalionów wojsk brytyjskich, któreby w czasie plebiscytu pełniły służbę bezpieczeństwa.

Na powyższe wystąpienia przedstawiciela Labour Party lord Stanhope odpowiedział, że pod status quo należy z dniem jego rozumieć utrzymanie obecnego sposobu rządzenia w Saarze, co było określone w memorandum francuskim przedanem komitetowi trzech, który ma przedstawić raport w tej sprawie Radzie Ligi Narodów. Sprawa ta nie należy do rządu francuskiego ani angielskiego, ale do Ligi Narodów. Nie wiemy, czy były robione jakieś kroki, mówił Stanhope, w Lidze Narodów celem wskazania konieczności określenia przez Ligę status quo, dla wykluczenia możliwości drugiego plebiscytu.

Stanhope oświadczył dalej, że ostatnio w Izbie gmin nie było mowy o wysłaniu oddziałów brytyjskich do Saary. O ile chodzi o zapewnienie bezpieczeństwa osobie prezesa komisji rządzącej, Knoxa, to propozycja brytyjska w tej mierze została przyjęta. Urzędnicy Scotland Yard przebywają już od pewnego czasu na terenie zagłębia Saary, celem ochrony Knoxa. Naszym obowiązkiem doruczył Stanhope jest czuwać nad zapewnieniem

swobody głosowania zgodnie z przepisami: traktatu wersalskiego, jak również nad tem, aby plebiscyt był wyraźnym obrazem nastrojów i przekonań mieszkańców Saary.

PARYŻ. (Pat). Minister spraw zagranicznych Laval wygłosił na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Izby deputowanych dłuższe exposé, w którym szczegółowo poruszył sprawę plebiscytu w zagłębiu Saary.

Minister Laval, przypominawszy stanowisko, jakie zajmowali w tej kwestji jego poprzednicy, złożył sprawozdanie z wymiany poglądów dokonanej obecnie w łonie komitetu trzech w Rzymie, celem przygotowania raportu, który będzie wkrótce przedstawiony Radzie Ligi Narodów.

Minister ma pełne zaufanie, że zastosowana zostanie normalna procedura ustalona przez traktaty pokojowe i przez Radę Ligi i podkreślił wolę Francji obiektywnego poddania się tej procedurze.

Po szczegółowej dyskusji, w której wzięli udział liczni deputowani, min. Laval zaznaczył, że sta-

### Mowa tronowa króla angielskiego.

LONDYN. (Pat). Wczoraj nastąpiło odroczenie sesji parlamentu. Przy tej okazji król Jerzy wygłosił mowę tronową. Na wstępie król stwierdził, że morderstwo kanclerza Dolfussa, króla Aleksandra oraz ministra Barthou głęboko wstrząsnęło światem, wywołując powszechne współczucie. Dalej król stwierdził z zadowoleniem, że rząd jego w dalszym ciągu pracuje z wysiłkiem nad sprawą pokoju światowego. Dłuższą część inowy poświęcił król sprawom ekonomicznym, stwierdzając, że mimo trudnych warunków, w jakich znajduje się handel międzynarodowy zarówno siła nabywcza, jak i oszczędności w Anglii wzrosły, „jak również stan finansów narodowych poprawił się do tego stopnia, że usprawnił wia obniżenie ciężarów podatkowych, nałożonych przed trzema laty. Król wyraził specjalne zadowolenie ze wzmożenia się ekspansji handlowej w Wielkiej Brytanji do czego przyczyniły się układy handlowe z różnemi krajami, jak również wzrost

nowisko Francji nie ma nic innego na celu, jak tylko zapewnienie Saarze całkowitej swobody głosowania. Francja jest zdecydowana wykonać w duchu pokojowym i bez ubocznych myśli: wszystkie zobowiązania, wypływające dla niej z tekstu traktatów obowiązujących i bronić będzie interesów powierzonych jej pieczy.

LONDYN. (Pat). „Daily Express” donosi z Saarbruecken, że prezydent komisji rządzącej Knox zwrócił się do najwyższego trybunału w Saarze z żądaniem wszczęcia sprawy sądowej o obrazę i zniesławienie niektórych członków komisji rządzącej, przeciwko sygnałarjom noty protestującej do Ligi Narodów. Protest ten podpisany był przez trzech kierowników frontu niemieckiego, a mianowicie, przez słynnego milionera i magnata węglowego Hermana Röchlinga, przez znanego przywódcę niemieckiego frontu Jakoba Pirro i przez szefa narodo - socjalistycznych związków zawodowych Kiefera.

stosunków handlowych wewnątrz imperjum, opartych na zasadzie wzajemnych referencji. W zakończeniu król wyraził nadzieję, że poważne wysiłki delegatów morskich trzech krajów, obracających w Londynie, zostaną zakończone powodzeniem, co oszczędziłoby światu całego zła, wysięgu zbrojnych, które udawało się w ciągu lat ostatnich usunąć, dzięki układom międzynarodowym. Po wyrażeniu zgody królewskiej na szereg projektów ustaw sesja parlamentarna została odroczone.

### Sniegi i mrozy.

HELSINKI. Pat. W północno-zachodniej części Finlandji spadły w ostatnich dniach obfite śniegi. W północnej Finlandji temperatura doszła do 22—23 poniżej zera.

### Popierajcie Polską Macierz

Skłonię

# Wybory na Litwie.

Wybory w szeregu państw ciąd ustawodawczych i samorządów przestały być wykładnikiem ustrojów społeczeństwa i odzwierciedleniem układu sił politycznych. Aparaty wyborcze w niektórych państwach funkcjonują tak sprawnie, iż przez gęste sito nie przesycają się większą ilością niepożądanego elementu, niż pragnie tego „góra”.

Ten stan rzeczy istnieje w Litwie od grudnia 1926 r., gdy Smetona z tautininkami zawładnął dyktatorską władzą. Przebieg więc ostatnich wyborów samorządowych ani ich wynik nie mógł zwrócić większych nadziei społeczeństwu polskiemu w Litwie, usuwaniem systematycznie od życia państwowego. Nie może być też miarą układu sił politycznych wynik tych wyborów. Wiemy z niejednokrotnych oświadczeń prasy litewskiej, że w systematycznej akcji litewszczenia całego życia państwowego najoporniej zachowywały się miasta i miasteczka, gdzie element rdzennie litewski stanowił przed wojną znikomą część. Prócz Żydów, najliczniejszą ludnością rdzenną w miastach wschodnich byli Polacy. Kowno, stolica Litwy, miała jeszcze niedawno przeważającą ludność polską. I dziś ludność ta stanowi: wysoki procent. Jeżeli nie ujawnia swej siły na wyborach, dzieje się to z najrozmaitszych łatwo zrozumiałych względów, z których najważniejszym jest obawa pozbawienia kawałka chleba tych, którzy zależni materialnie od czynników rządzących nie ryzykują demonstrowania swej polskości.

W roku bieżącym rząd litewski przygotowywał się systematycznie do akcji wyborczej. Hasłem wyborczym była stanowcza walka z mniejszościami narodowymi. Uczyniono wszystko, aby nie dopuścić do wyboru radnych z mniejszości narodowych. Z nad granicy litewskiej doszły wiadomości, iż obchudono domy polskie, grożąc represjami za równo kandydatom, jak i wyborcom Polakom. Teror szalał w całej pełni. Tem należy sobie tłumaczyć stosunkowo małą frekwencję w Kownie, która wynosiła zaledwie 53.1 proc. Jedynie w dzielnicach skupiających masowo ludność polską, śmielsze było głosowanie i udział głosów polskich nieco większy. Dzięki temu ludność polska utrzymała w Kownie dotychczasowy stan posiadania, uzyskując podobnie jak przy wyborach poprzednich w 1931 r. 3 mandaty.

W poprzednich wyborach do Rady miejskiej Polacy zablokowani byli na zjednoczonej liście polskiej, niemieckiej i rosyjskiej. Lista ta otrzymała 69.447 głosów. Obecnie na listę polską „Polaków Bezpartyjnych” oddano 32.412 głosów, na listę „Polaków Ludzi Pracy” — 26.550 głosów. Razem na listy polskie padło 58.962 głosy.

Znacznie gorzej przedstawiają się wyniki wyborów na prowincji. Ilość mandatów mniejszości narodowych spada w roku bieżącym z 41 proc. w 1931 r. do 33 proc. ogółu radnych. Wysiłki administracji litewskiej uwiecznione zostały pomyslnym dla niej wynikiem.

W niektórych miastach, jak np. w Wilkomierzu, oportunizm wybitniejszych jednostek polskich stworzył poważną dywersję. W Wilkomierzu Polacy zdobyli 3 mandaty, zyskując 7.266 głosów, gdy w 1931 r. mieli 4 mandaty i 7.602 głosy. Niespodziewaną była dywersja p. Antoniego Tołłoczki, który nagle po zgodzie wystawienia swej kandydatury na listę polskiej ogłosił się za Litwiną (syn A. Tołłoczki uczył się w gimnazjum polskiem w Kownie, a córka uczęszcza do polskiego ogródka w Wilkomierzu). Polacy stracili z powodu tego kręćactwa i małoduszności jeden mandat.

W Kalwarji Polacy zatrzymali mandat dotychczasowy, w Poniewieżu jednak ludność polska straciła dwa mandaty i posiadać będzie dwa mandaty, zamiast czterech. Pocięciem jest wzrost liczby głosujących Polaków z 11,702 w 1931 na 14,828 obecnie.

Zmniejszenie się ilości mandatów należy kłaść na karb wielkiego procentu głosujących Litwinów. Jeżeli się zestawia wyniki wyborów z wynikami administracji zniszczenia żywiołu nie litewskiego w miastach i miasteczkach, okaże się, iż pomimo wszystko odporność społeczeństwa polskiego na zakusy wytypie-

# Z prasy.

## Okres upadku.

W sanacji coraz bardziej rośnie ferment wewnętrzny. Coraz częściej wczorajsi współpracownicy skaczą sobie do oczu. Walka toczy się wcale nie o poglądy i linję ideową obozu pomajowego. „ABC” stwierdza:

Okres ideowej burzy i wrzawy w sanacji należy dziś do przeszłości. Minęły czasy wewnętrznych sporów i dyskusji o naczelne cele i zasady, o podstawy ustroju, o ideowe oblicze „rewolucji majowej”. Dziś rzeczy te zbladły i straciły na znaczeniu. Farysy sanacyjne obniżyły loty — nie mają czasu na „akademickie” spory o zasady. Toczy walkę o sprawy konkretniejsze: o posady i stanowiska.

To sprawa, że sanacja ma coraz mniej perspektyw na przyszłość, kurczy się i rozkłada ten czynnik, o który mogłaby się oprzeć w narodzie.

Zwyciężyła, powaliła przeciwników, trzyma „za pysk” opozycję, ale co dalej? Oboz sanacyjny stanowi obecnie dziwną mieszaninę siły i bezradności. Siła wynika z faktu posiadania władzy i braku dość mocnych przeciwników, bezradność z świadomości, że nie ma na kim się oprzeć.

Na oportunizmie i karieryzmozwolności nie buduje się siły społecznej. Dziś w sanacji, wśród żywiołów ideowych, panuje zmęczenie i zniechęcenie, brak myśli i inicjatywy, a wśród licznych „brzdęków” ordynarna walka o posady, wpływy i stanowiska.

Taka ekipa nie wywalczy Polse „lepszego jutra”, chociażby miała po temu zewnętrzne warunki.

## Tylko ich nie drażnić!

Kogo to nie drażnić? Francuzów? Czechów? Nie—odpowiada „Kurier Poznański” w rubryce z „Chwilii”—Nie drażnić Niemców!

Więc przerobiony będzie w przyszłą niedzielę w Warszawie Związek Obrony Kresów Zachodnich w Polski Związek Zachodni.

Jedno trzeba przyznać: słuszne jest usunięcie określenia „kresy zachodnie”, bo jesteśmy nie kresami, lecz ziemiami zachodnimi, na których przed tysiącem lat stała kolebka narodu i państwa polskiego.

Ala nie o to chodzi inicjatorom przeróbki. Choć i to o przekształcenie słowa „obrona”. O przekształcenie nie tylko słowa... Boć obrona polskości już tu u nas niepotrzebna, odkąd mamy — dekarację niemiecką o nieagresji na lat dziesięć. Taka deklaracja niemiecka, to nie było coś...

Więc w konsekwencji przeróbki nazwy nastąpi oczywiście i zmiana zadań przerobionej organizacji. Polski Związek Zachodni będzie prowadził „programową pracę nad badaniem wszelkich zagadnień, dotyczących gospodarczego i kulturalnego stanowiska Polski na zachodzie”. Teraz już wiemy, co to będzie za „czyn” — „programowa praca nad badaniem”, coś w rodzaju: „Einführung in die Einleitung zu...”

I jeszcze jedno: siedziba organizacji przeniesie się z Poznania do Warszawy. Na co ten przekład? Poznań, tak bliski Berlina, na Niemców kląć w oczy! To byłoby wysoki nietał!

Przedewszystkiem, panowie, nie drażnić, nie drażnić...

A przytem powiedzmy sobie na ucho: mydło było, mydło będzie...

## Trzęsący się świat.

Znakomity publicysta angielski Wickham Steed umieszcza pod tym tytułem artykuł w listopadowym numerze „The Contemporary Review”.

Wyliczywszy te wszystkie siły, które dążą do zachowania pokoju w Europie, autor przypomina, że dążenie do rewizji granic w Europie oznacza nie co innego, jak wojnę.

Autor maluje krótki, lecz dosadny obraz tej wojny: „Jeżeli wojna przyjdzie, to przyjdzie ona bez wypowiedzenia i zacznie się od niezwłocznego ataku powiatowego. Atak ten będzie obliczony tak, aby spalić jego ofiary przy pomocy obłoków trujących gazów, biljonów śmiercionośnych bakterii i bomb zapalających. Przeciwko tym środkom ataku nie będzie żadnego skutecznego ratunku.”

Jeżeli napastowany potrafi uniknąć zupełnego bezwładu, to może przejść do odwrotu i przyczynić się do zniszczenia Europy.”

## W «Legionie Młodych».

Ukazała się nowa odezwa „Opozycji radykalnej” w „Legionie Młodych”. Odezwa stwierdza dalsze objawy fermentu wśród akademików warszawskich i na prowincji, określa dzisiejsze kierownictwo „Legionu”, jako tuzimyskowskie, i opisuje zdarzenie istotnie niezwykłe: „W bezsilnej wściekłości niedobitki pretorianów Bielskiego (komentarka głównego—przyp. nasz) chwyciły za kastyty i noże, masakrując w dn. 9 b.m. trzech bezrobotnych legionistów w lokalu organizacyjnym. Dyrygowali „akcją” komentant okręgu stołecznego Piotrowski i Wierzbicki pod kontrolą stróża praw legionowych... Olszewskiego, który nie dawno „pacyfikował” radykałów białostockich przy pomocy... policji!”

Odezwa kończy się hasłami: „Precz z faszyzmem!”

Niech żyje solidarność Świata Pracy!

Niech żyją Klasowe Związki Zawodowe!”

„Opozycja radykalna”, jak widać, zmierza wyraźnie ku socjalistom, a nawet komunistom.

## Udział mniejszości narodowych w wyborach samorządowych w Litwie.

KOWNO. „Mem. Dampfboot” zestawia wyniki wyborów do samorządów miejskich w Litwie na prowincji. Poza Kownem obrano 348 radnych w stosunku do 345 w wyborach poprzednich.

Na 345 mandatów w poprzednich wyborach otrzymały mniejszości 146, w tym żydzi—126, Polacy—11, Niem-

cy—8 i Rosjanie—1, czyli mniejszości stanowiły 45 proc. ogólnej ilości radnych. Obecnie na 348 mandatów otrzymały mniejszości 117, w tem na żydów przypada 104, na Polaków — 8, na Niemców—5. Tym razem będą więc mniejszości reprezentowane w radach miejskich w wysokości 33,6 proc.

Cenzura wojenna nieochojnie, ale mimo to surowo piętnowała, aby nie przedostało się do czytelników polskich żadne gorętsze wezwanie, żadne hasło. Trzeba doprawdy podziwiać dyscyplinę i spóśność wewnętrzną społeczeństwa polskiego w Litwie, które w tych warunkach idzie do urn wyborczych, „aby dać świadectwo prawdzie”, aby stwierdzić, że przy przesławianiu gorzeź, niż za czasów moskiewskich, żyje i pielęgnuje ducha narodowego, strzegąc świętości języka i kultury polskiej. Tego rodzaju osobistość, jak Anton. Tołłoczko z Wilkomierza, mogą znaleźć się w każdym społeczeństwie. Chwilowo zachwiewają równowagę, ale nie zmieniają biegu życia.

## „Odprowadzić do granicy”.

PARYŻ (Pat). „Petit Parisien” donosi z Madrytu o niezwykłym wrogiem przyjęciu, zgotowanym bawiarce tam komisji śledczej, która usiłowała przeprowadzić dochodzenie w sprawie wypadków w Asturji. W skład komisji wchodzi: dwóch angiółków oraz Francuz adwokat paryski Barthomieu. Członkowie komisji pojawili się onegdaj w Kortezach. Przewodniczący komisji surowo zakazał im wypytywania deputowanych i mieszanina się do spraw Hiszpanji. Deputowany Guu Robles zażądał odstąpienia cudzoziemców do granicy. Cała Izba przyjęła ten wniosek głośnie okrzykami. Wielki dziennik „ABC” na naczelnym miejscu zamieścił artykuł pt. „Odprowadzić do granicy”.

Pomimo tak złego przyjęcia, Angliści udali się do Asturji, Francuz zaś Barthomieu pozostał w Madrycie.

Według ostatnich informacji, Anglików odstawiono do granicy francuskiej.

HENDAYE. (Pat). Przybyła tu wczoraj komisja deputowanych brytyjskich z Labour Party, która udała się ostatnio do Asturji celem zapoznania się z przebiegiem wypadków rewolucyjnych i która ostatecznie zmuszona została do opuszczenia terytorium Hiszpanji. Delegacja labourystów udaje się do Paryża skąd powróci do kraju.

## Kongres stanu chłopskiego Rzeszy.

GOSLAR. (Pat). Dziś w godzinach popołudniowych minister wyżywienia i rolnictwa Rzeszy Darre przyjął delegatów zagranicznych przybyłych do Goslaru na drugi kongres stanu chłopskiego Rzeszy. Przedstawicielami Polski byli prezes Związku Organizacji Rolniczych Fudakowski i p. Karczewska, przedstawicielka kobiecych organizacji ziemianiskich.

W przemówieniu swem do delegatów minister Darre, poruszając

## Wystawa lotnicza w Paryżu.

PARYŻ. (Pat). Prezydent Lebrun otworzył wielką wystawę lotniczą, w której bierze udział 8 państw: Francja, Anglja, Polska, Włochy, Niemcy, Rosja sowiecka, Czechosłowacja i Stany Zjednoczone.

Polska wystawia m. in. aparat myśliwski PZL z motorem Gnom, który osiągnął szybkość 416 km. na godz. na dystansie 4.890. Ponadto

«Moda blondynów» w Niemczech. BERLIN (Pat). Przeciwno grasującej obecnie w Niemczech „modzie blondynów” wystąpił na zebraniu narodo-socjalistycznym w Sztutgarcie radca ministerjalny Staehle, zaznaczając z ironią, że „jest to szal okazywania nazewnątrz 100 proc. aryjskiego pochodzenia, który pochłoniął już strumienie wody utle-

## Najsukleczniej Walkę z zebraństwem można prowadzić z pomocą bonów jałmużnicznych „Caritasu”.

## Wiadomości telegraficzne ZAGRANICZNE.

\*\* Rząd waszyngtoński otrzymał od rządu brytyjskiego propozycję wspólnej akcji na wypadek, gdyby rozmowy morskie w Londynie zakończyły się niepowodzeniem.

\*\* „Daily Herald” donosi, że Komitet Obrony Imperjum oraz Rada Ministrów zdecydowały ostatecznie przeniesienie arsenału królewskiego w Woolwich w Londynie do zachodniej części kraju celem zabezpieczenia go przed ewentualnymi atakami powietrznymi.

\*\* Premier Flandin odbył dłuższą rozmowę z generałem Weygandem.

\*\* Prasa litewska donosi, że 17-go lub 18-go listopada ma przybyć do Kowna Litwinów.

\*\* Termin otwarcia konferencji ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich przesunięty został z 29 na 30 b. m.

\*\* Nagroda Nobla w dziedzinie chemii za 1934 rok została przyznana uczonemu amerykańskiemu Levisowi Urey.

\*\* Liczba bezrobotnych we Włoszech w październiku wynosiła 905,114 osób. czyli o 19 tys. więcej, aniżeli we wrześniu r. b.

## Przesilenie rządowe w Belgii.

PARYŻ (Pat). Według doniesień z Brukseli, król Leopold nie zatwierdził listy gabinetu, przedstawionej przez Jaspara, gdyż nie chciał, by oddano trzy główne portfele, mianowicie ministerstwa skarbu, ministerstwa rolnictwa i ministerstwa spraw ekonomicznych w ręce wielkiego przemysłu i banków, co stworzyłoby anormalną sytuację dla rządu, uzależniając go od wielkich finansów.

Jaspar powierzył tekę ministra skarbu przedstawicielowi wielkiego banku Societe Generale de Belgique dyr. Francqui, tekę ministra rolnictwa miał powierzyć Guittow, a spraw ekonomicznych Jussardowi, dyrektorowi fabryki broni w Herstal pod Liège.

BRUKSELA. (Pat). Belgijska agencja rządowa donosi, iż były minister spraw zagranicznych Jaspar któremu król powierzył misję utworzenia nowego rządu, zwrócił się do króla z prośbą o zwolnienie go z tej misji. Jak donosi korespondent Reutersa z Brukseli, powyższa decyzja byłego ministra Jaspara wywołała w belgijskich kołach politycznych poważne zdziwienie, zwłaszcza, iż sądzono, że uda mu się wczoraj wieczorem przedstawić gotową listę gabinetu.

BERLIN. (Pat). Niemieckie Biuro Informacyjne podaje wiadomość o zrzeczeniu się przez Jaspara misji tworzenia rządu belgijskiego, przyczem podkreśla, że przyczyną zrzeczenia się było niezatwierdzenie przez króla Leopolda, przedstawionej mu listy członków rządu. Sytuacja wewnętrzna polityczna w kraju podkreśla niemieckie biuro informacyjne, w związku z powyższym faktem poważnie przybrała na ostryści.

BRUKSELA. (Pat). Król Belgii powierzył misję utworzenia nowego rządu byłemu premierowi Theunisowi. Theunis oświadczył, że misją tą nie wydaje mu się zbyt łatwą.

## Przesilenie rządowe w Hiszpanji.

MADRYT. (Pat). Pomiędzy lewicowymi postaciami katalońskimi, którzy poraz pierwszy zjawili się wczoraj w Kortezach, a prawicą doszło do gwałtownych starć. Debaty w sprawie wypadków w Asturji i rozwiązanie związków zawodowych, które w tych wypadkach brały udział, były bardzo burzliwe.

W kuluarach Kortezów krąży pogłoski o przesileniu gabinetowem.

## „Odprowadzić do granicy”.

Pomimo tak złego przyjęcia, Angliści udali się do Asturji, Francuz zaś Barthomieu pozostał w Madrycie.

Według ostatnich informacji, Anglików odstawiono do granicy francuskiej.

HENDAYE. (Pat). Przybyła tu wczoraj komisja deputowanych brytyjskich z Labour Party, która udała się ostatnio do Asturji celem zapoznania się z przebiegiem wypadków rewolucyjnych i która ostatecznie zmuszona została do opuszczenia terytorium Hiszpanji. Delegacja labourystów udaje się do Paryża skąd powróci do kraju.

## Kongres stanu chłopskiego Rzeszy.

GOSLAR. (Pat). Dziś w godzinach popołudniowych minister wyżywienia i rolnictwa Rzeszy Darre przyjął delegatów zagranicznych przybyłych do Goslaru na drugi kongres stanu chłopskiego Rzeszy. Przedstawicielami Polski byli prezes Związku Organizacji Rolniczych Fudakowski i p. Karczewska, przedstawicielka kobiecych organizacji ziemianiskich.

W przemówieniu swem do delegatów minister Darre, poruszając

Polska wystawia kilka samolotów turystycznych m. in. RWD-9 z motorem Skoda, na którym kapitan Bajan zdobył nagrodę challengegową, wreszcie balon, który zdobył nagrodę o puhar Benetta w roku 1933 i 1934.

Wśród innych eksponatów zwraca uwagę hydroplan sowiecki, który brał udział w ocaleniu robitków z „Czeluska”.

Przeciwno grasującej obecnie w Niemczech „modzie blondynów” wystąpił na zebraniu narodo-socjalistycznym w Sztutgarcie radca ministerjalny Staehle, zaznaczając z ironią, że „jest to szal okazywania nazewnątrz 100 proc. aryjskiego pochodzenia, który pochłoniął już strumienie wody utle-

## Wiadomości telegraficzne ZAGRANICZNE.

\*\* Rząd waszyngtoński otrzymał od rządu brytyjskiego propozycję wspólnej akcji na wypadek, gdyby rozmowy morskie w Londynie zakończyły się niepowodzeniem.

\*\* „Daily Herald” donosi, że Komitet Obrony Imperjum oraz Rada Ministrów zdecydowały ostatecznie przeniesienie arsenału królewskiego w Woolwich w Londynie do zachodniej części kraju celem zabezpieczenia go przed ewentualnymi atakami powietrznymi.

\*\* Premier Flandin odbył dłuższą rozmowę z generałem Weygandem.

\*\* Prasa litewska donosi, że 17-go lub 18-go listopada ma przybyć do Kowna Litwinów.

\*\* Termin otwarcia konferencji ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich przesunięty został z 29 na 30 b. m.

\*\* Nagroda Nobla w dziedzinie chemii za 1934 rok została przyznana uczonemu amerykańskiemu Levisowi Urey.

\*\* Liczba bezrobotnych we Włoszech w październiku wynosiła 905,114 osób. czyli o 19 tys. więcej, aniżeli we wrześniu r. b.

## PIELGRZYMKA NA ŚWIĘTO TRZECH KRÓLI DO RZYMU.

W okresie od 3 — 13 stycznia 1935 r. jest organizowana popularna pielgrzymka do Rzymu pod protektorem Jego Ekscelencji Ks. Biskupa Tomczaka.

Pielgrzymi spędzą cztery dni w Rzymie, dzień w Padwie, dzień w Wenecji i dzień w Wiedniu. W Padwie pielgrzymi odwiedzają grób św. Antoniego. Na życzenie pielgrzymi będą mogli odbyć wycieczkę do Neapolu, do Scerrento i na Capri, gdzie zwiedzą Groty Lazuruwa.

Całkowity koszt udziału w pielgrzymce wynosi od zł. 425.

Informacje i zapisy: Akcja Katolicka w Łodzi, Skorpuki 1-A, oraz Wagons-Lits/Cook, Wilno, Mickiewicza 6.

## Oświadczenie p. Hieronima Pleckajtisza

W związku ze skazaniem na karę śmierci w Litwie dwóch emigrantów litewskich, A. Daukszy i M. Atkocewicza, za zabójstwo w kiejdańskim powiecie w 1929 r. Maciejewskiego, których prasa nazwała pleckajtiszami, p. Hieronim Pleckajtis, przebywający na emigracji w Wilnie, nadał nam oświadczenie:

„Iż nigdy z zasady nie organizowałam zamachów ani na Woldemarasa, ani na życie innych osób i nie wysłałam nigdy w tym celu emigrantów na teren Litwy. Z zabójstwem Maciejewskiego, za które zostały osądzeni na karę śmierci emigranci Dauksza i Atkocewicz jak również z zabójstwem innych emigrantów rządu faszystowskiego (litewskiego) nie miałem nic wspólnego i w żadnym wypadku nie jest za nie odpowiedzialny”.

## 20 majątków 30 domów na licytacji

Zrzeszenia bankowe sporządziły spisy majątków i domów, które zostaną w grudniu r. b. wystawione na licytację.

W b. r. wystawionych będzie około 20 majątków i folwarków ziemskich oraz około 30 domów ogólnej wartości 9,785,675 zł.

Jest to już trzecia licytacja w 1934 r. na Wileńszczyźnie.

## O dekretach oddłużeniowych w rolnictwie.

W dn. 13 bm. odbyło się w Warszawie zebranie Komitetu Związku Izby i Organizacji Rolniczych K. P. Wygłoszone tam zostały referaty, dotyczące nowych dekretów oddłużeniowych w rolnictwie przez p.p.: dyr. W. Lesnińskiego, Z. Kusinska i b. min. J. Groświckiego. Po referatach wywiązała się wyczerpująca dyskusja, w której zabrali głos p.p.: Wąsowicz, dyr. Porowski, b. min. Ptucinski, mec. Nadratowski, dyr. Zajda, sen. Wankowicz, prez. Donimski, sen. Wielowiejski, oraz prez. Fudakowski, dyr. Lesniński i Kusinek. W wyniku obrad Komitet uchwalił rezolucję, będącą wyrazem stanowiska Związku Izby i Organizacji Rolniczych K. P., a która brzmi jak następuje:

„Stwierdzając, że rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24.10.1934 r. w zakresie uporządkowania utągów gospodarzy wiejskich pominięty cały szereg istotnych zagadnień, wysuniętych w programie Związku. Komitet wzywa Prezydium do wyrażenia akcji w kierunku obrony interesów rolnictwa przy opracowywaniu spraw, przekazanych do zatwierdzenia w drodze rozporządzeń poszczególnych Ministrów, równocześnie Komitet wzywa organizacje rolnicze do podjęcia wszelkich wysiłków dla uswiadomienia najszerzej koł rolniczych o ulgach, wynikających z wydanych ostatnio aktów prawnych i możliwie pełnego wyzyskania całokształtu przepisów, zawartych w obowiązujących ustawach finansowo-rolniczych.

Stojąc na stanowisku, że uporządkowanie zadłużenia gospodarzy wiejskich stanowi istotną część składową zasadniczego problemu przywrócenia opłacalności rolnictwa i zwąwszy, że rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r., dotyczące uregulowania zadłużenia rolniczego, obniżając oprocentowanie znacznej części długu rolniczego i rozkładając na raty spłatę kapitału dłużnego, nie zmniejsza jednak ogólnych kosztów obsługi zadłużenia rolniczego w stopniu, zapewniającym przy obecnym poziomie cen wywrócenie równości budżetowej gospodarstw rolnych — Komitet stwierdza z całym naciskiem konieczność dalszej akcji, mającej na celu odpowiednie podniesienie cen wytworów produkcji rolniczej oraz zmniejszenie kosztów tej produkcji, a także wszelkich wydatków i świadczeń gospodarstw rolnych.

Komitet uznaje potrzebę podjęcia systematycznych i według jednego planu prowadzonych badań w celu ustalenia skutków gospodarczych, jakie powstaną w wyniku realizacji październikowych dekretów z zakresu uporządkowania długów rolniczych”.

Jak widać z powyższego, organizacja rolnicze uważają, iż dekrety oddłużeniowe nie zatapiają sprawy ratowania od ruiny rolnictwa w Polsce.

# KRONIKA.

## JAKA DZIS BĘDZIE POGODA?

Naogół chmurno i mgliście z roz- pogodzeniami, miejscami jednak drobne opady, zwłaszcza na jednocy. Temperatura bez zmian. Słabe wiatry przeważnie południowo-wschodnie.

## WYŻURY APTEK:

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki:  
Jundziłła P. — ul. Mickiewicza Nr. 33 (tel. 10-98); Mańkowiec — ul. Piłsudskiego Nr. 30 (tel. 18-83); Narbutta — ul. S-to Jaska; Sokolowski — ul. Tyzenhauzowska Nr. 1; Szyrwinda i Turgiela — ul. Niemiecka Nr. 15 (tel. 9-22), oraz wszystkie na przedmieściach prócz Sni-piszek.

## WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— **Uroczystości w Ostrej-Bramie.** Odbijające się od ub. soboty w Ostrej-Bramie uroczystości Opieki Matki Boskiej codziennie gromadzą u stóp kaplicy olbrzymie tłumy. Każdego wieczora uczestniczy w tych nabożeństwach parę tysięcy wiernych.

## SPRAWY ADMINISTRACYJNE

— **rozbudowa dróg bitych w Wileńszczyźnie.** Plan urzędu wojewódzkiego w sprawie naprawy i rozbudowy dróg bitych w Wileńszczyźnie opracowany na okres 10-letnia, obejmuje budowę 8 nowoczesnych dróg, szos, zaś naprawa około 700 klm. różnych dróg.

## Z MIASTA.

— **Odczyt na powodzien.** Wileński wojewódzki Komitet Pomocy Ofiarom Powodzi powiadamia, iż w dniu 20 listopada 1934 roku przyjeżdża do Wilna wice-wojewoda krakowski, p. Tadeusz Walicki, komisarz powodziowy na Małopolskę zachodnią, który wygłosi w Teatrze Miejskim na Pohulance odczyt p. t. „Historja—przyczyny i skutki katastrof powodziowych w Małopolsce zachodniej”, odczyt będzie ilustrowany zdjęciami fotograficznymi z terenów zalanych powodzią wyświetlanych lampą epidiaskopijną.

— **Początek od godz. 18-ej.** Ceny biletów od 20 gr. do 50 gr. Cały dochód przeznaczony został na rzecz powodzi. Bilety nabywać można w urzędzie wojewódzkim od godz. 9-ej do 13-ej (pokój 10 na parterze), a w dniu odczytu w kasie Teatru.

## SPRAWY UNIwersYTECKIE.

— **Poświęcenie Collegium Anatomicum.** Dzisiaj JE. ks. Arcybiskup w otoczeniu duchowieństwa dokona poświęcenia gmachu Collegium Anatomicum przy ul. Zakretowej. Uroczystego otwarcia i przecięcia wstęgi dokona minister W. R. i O. P. p. Jędrzejewicz w towarzystwie ministra skarbu prof. Zawadzkiego i wyższych urzędników ministerstw z Warszawy, wojewód wileńskiego, nowogrodzkiego i białostockiego oraz miejscowych władz uniwersyteckich z rektorem prof. Staniewiczem na czele.

## SPRAWY SZKOLNE.

— **Lustracja ministerjalna szkół.** Przybywający dziś do Wilna minister W. R. i O. P., p. Wacław Jędrzejewicz zwiedzi niektóre szkoły w Wilnie celem zapoznania się ze stanem szkolnictwa średniego i zawodowego Wil. Kuratorium Szkolnego.

## ZYCIE GOSPODARCZE.

— **Konferencja eksporterów rękawiczek.** W dniu 10 b. m. odbyło się w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Wilnie posiedzenie w sprawie eksportu rękawiczek wileńskich, w którym wzięli udział miejscowi rękawicznicy. Tematem obiad były przedewszystkiem sprawy organizacyjne. W trakcie dyskusji omówione zostały obecne trudności w eksporcie, spowodowane spadkiem kursu funta angielskiego oraz podniesieniem cel przywozowych z Holandji, oraz wzmogłą ekspansją najważniejszych europejskich dostawców rękawiczek Czechosłowacji i Włoch.

## Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.

— **Z Towarzystwa Popierania Polskiej Sztuki Sceniczej.** Onegdaj odbyło się pierwsze posiedzenie nowego zarządu Tow. P. S. S. pod przewodnictwem prezesa J. Folewskiego. Po wysłuchaniu kilku referatów w sprawach aktualnych zarząd powołał do życia trzy komisje, a mianowicie:  
1) Komisję do spraw teatru „Lutnia”. 2) Komisję do spraw teatru popularno-ludowego. 3) Komisję do spraw teatru objazdowego przy Teatrze Wielkim.

Z posród innych spraw postanowiono przyjmować zapisy nowych członków Towarzystwa, przyczem wyjaśniło się, iż Teatr Miejski na Pohulance i teatr muzyczny „Lutnia” udzielać będą członkom Towarzystwa znacznych zniżek teatralnych. Postanowiono dalej poczynić starania w sprawie udzielania pomocy zespołowi muzycznemu „Lutnia”.

— **Zorganizowanie okręgu wileńskiego Kat. Stow. Mężów.** Zorganizowany został okręg wileński Katolickich Stowarzyszeń Mężów. Na odbytem ostatnio zebraniu wybrano władze okręgu: prezesem został p. Józef Hareiko, a członkami prezydium p. p. inż. Jan Borowski i Henryk Bar. Do komisji rewizyjnej weszli pp. Wacław Jeżowski, Władysław Słupczyński i Władysław Makiewicz.

## Wilno pod znakiem walki z analfabetyzmem.

Sprawa walki z analfabetyzmem książkowym wśród dorosłych stała się obecnie aktualnym zagadnieniem w polskich stowarzyszeniach społecznych. Inicjatywa Polskiej Macierzy Szkolnej, zmierzająca do wytworzenia wspólnego o-nomiczego frontu członków wszystkich stowarzyszeń dla przeprowadzenia likwidacji analfabetyzmu wśród dorosłych metodą nauczania jednostkowego pod hasłem: „Każdy swiatly Polak żołnierzem oświatowym, — umiejący czytać — uczy analfabeta”. — została przyjęta przez Zarządy najważniejszych polskich stowarzyszeń.

Tej idei i sposobom jej realizacji było poświęcone 15.XI br. zebranie delegatów stowarzyszeń działających na obszarze Wilna i województwa wileńskiego. W sali reprezentacyjnej Kuratorium Okręgu Szkolnego byli obecni delegaci następujących stowarzyszeń: Bratnia Pomoc Polskiej Młodzieży Akademickiej, Izba Przemysłowo-Handlowa, Kasa Zap. Policji Państwowej, Katolickie Stow. Kobiet, Katolickie Stow. Młodzieży, Koło Koiników U. S. B., Komenda Choraży Harcerskiej, Korporacja „Batorja”, Korporacja „Pilsudja”, Młodzież Wschodniopolska, Opieka Polska nad Rodakami na Obczyźnie, Opieka Rodzicielska przy gim. im. Kr. Z. A., Organizacja Młodzieży Pracującej, Narodowa Organizacja Kobiet, Poczciwe Przystosowanie Wojskowe, Polska Macierz Szkolna, Polski Biały Krzyż, Służba Obywatelska, „Sokol”, Stowarzyszenie Kupców Chrześcijan, Stow. Urzędników USB, Stow. Ziemianek, T-wo Bibliofilów Polskich, T-wo Dobroczynności, T-wo im. J. Łaskiego, T-wo Opieki nad Zwierzętami, T-wo Przeciwwzględne, T-wo Uniwersytetu Roo., Wileńskie T-wo Org. i Kółek Roln., Związek Harcerstwa Polskiego, Związek Nizszych Funkcjonariuszów Poczty, Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, Związek Strzelecki, Związek Zawodowy Kolejarzy i Związek Ziemian.

Przewodniczył Prezes Rady Nadzorczej Polskiej Młodzieży Szkolnej p. dr. Feliks Świeżyński. Sprawę przedstawił dyr. T-wa Polskiej Macierzy Szkolnej p. Józef Stemler z Warszawy. Uznano, podobnie jak w Warszawie, że dla tej sprawy nie należy tworzyć specjalnego komitetu, lecz każde stowarzyszenie u siebie wprowadza nauczanie analfabetów przez swoich członków „w cztery oczy”, powołuje wewnętrzny Komitet i wyznacza kierownika tej akcji, zarządy stowarzyszeń propagują tę formę pracy kulturalnej wśród członków i rejestrują następujących.

Poniesiono apel do wszystkich polskich pism w Wilnie z prośbą o pomoc w propagowaniu tej idei w artykułach i wzmiankach, oraz o drukowanie lekcji nauki czytania. Stowarzyszenia oczekują także pomocy w propagandzie tej sprawy od Polskiego Radja.

Po dyskusji p. insp. Macierzy Kozan prosił o zwrócenie się po informację i pomoc do nauczania analfabetów do Macierzy Szkolnej w Wilnie (ul. Wileńska 23).

Przedmówił Prezes Rady Nadzorczej Polskiej Młodzieży Szkolnej p. dr. Feliks Świeżyński. Sprawę przedstawił dyr. T-wa Polskiej Macierzy Szkolnej p. Józef Stemler z Warszawy. Uznano, podobnie jak w Warszawie, że dla tej sprawy nie należy tworzyć specjalnego komitetu, lecz każde stowarzyszenie u siebie wprowadza nauczanie analfabetów przez swoich członków „w cztery oczy”, powołuje wewnętrzny Komitet i wyznacza kierownika tej akcji, zarządy stowarzyszeń propagują tę formę pracy kulturalnej wśród członków i rejestrują następujących.

Poniesiono apel do wszystkich polskich pism w Wilnie z prośbą o pomoc w propagowaniu tej idei w artykułach i wzmiankach, oraz o drukowanie lekcji nauki czytania. Stowarzyszenia oczekują także pomocy w propagandzie tej sprawy od Polskiego Radja.

## WYPADKI.

— **Koń zabił żołnierza.** Wczoraj w ko-szarach jednego z pułków wydarzył się tragiczny wypadek. Koniem przez konia w głowę żołnierza Sz. Cymermana, który przywieziony do szpitala wojskowego zmarł nie odzyskawszy przytomności.  
— **70-letnia staruszka pod łoami wozu.** Przy ul. Końskiej przejechał wóz ciężarowy przechodzący przez jezdnię 70-letnia E. Nowikowa, właścicielkę domu przy ul. Belwederkiej 13.

Nowikowa po udzieleniu dalszej pomocy przez lekarza Pogotowia ratunkowego odwieziono w stanie ciężkim do szpitala św. Jakóba.

## KRONIKA POLICYJNA.

— **Gremjalna oblawa na ryłkach wileńskich.** Wczoraj na wszystkich ryłkach wileńskich przeprowadzona została gremjalna oblawa przez policję. Podczas oblawy zatrzymano zgóra 100 kłobanowców, złodziei, oszustów oraz osób poszukiwanych przez sądy i wydział śledczy.  
— **Celem oczyszczenia rynku z szumwin.** Władze policyjne postanowiły we wszystkie dni targowe urządzić masowe oblawy.

— **Napad rabunkowy na kobiety.** Na przechodzącej ul. Kalwaryjskiej J. Korolewiczowa (Kalwaryjska 125) napadł P. Borowski (Kalwaryjska 127), który ją dotkliwie pobił, a następnie wyrwał z jej rąk torbę z 10 zł. Policja zatrzymała Borowskiego.

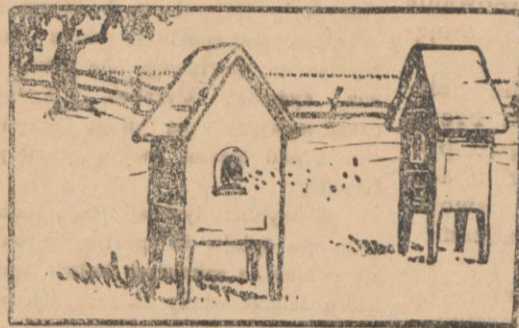
15:00: Pog. rolnicza „Racjonalne żywienie warunkiem racjonalnej hodowli”. 15:15: Audycja dla wszystkich. 16:00: „Srebrna młodość” fragm. z pow. J. Iwaszkiewicza „Czerwone taraze”. 16:20: Recital śpiewaczy A. Dobosza. 16:45: Lamiogłowa, 17:00: Muzyka do tańca. 17:50: „Książka o Wilnie” odcz. 18:00: „Teatr Wyobraźni”. 18:45: Zycie młodzieży. 19:00: Muzyka lekka. 19:50: Feljton aktualny. 20:00: Koncert muzyki ioteńskiej. 20:45: Dzień wiecz. 20:55: „Jak pracujemy w Polsce”. 21:00: Na wesolej łwowskiej fali. 21:40: Wiadomości sportowe. 21:30: Pogadanka radiotechniczna. 22:10: Transm. z Budapesztu II cz. konc. europ. 22:45: „Pogaduszka Mejszagolska”. 23:00: Wiadom. meteor. 23:05: Muzyka taneczna z dancingu „Oaza”.

„Miesiąc likwidacji analfabetyzmu książkowego” pod hasłem: „Każdy swiatly Polak — żołnierzem oświatowym; umiejący czytać — uczy analfabeta”.

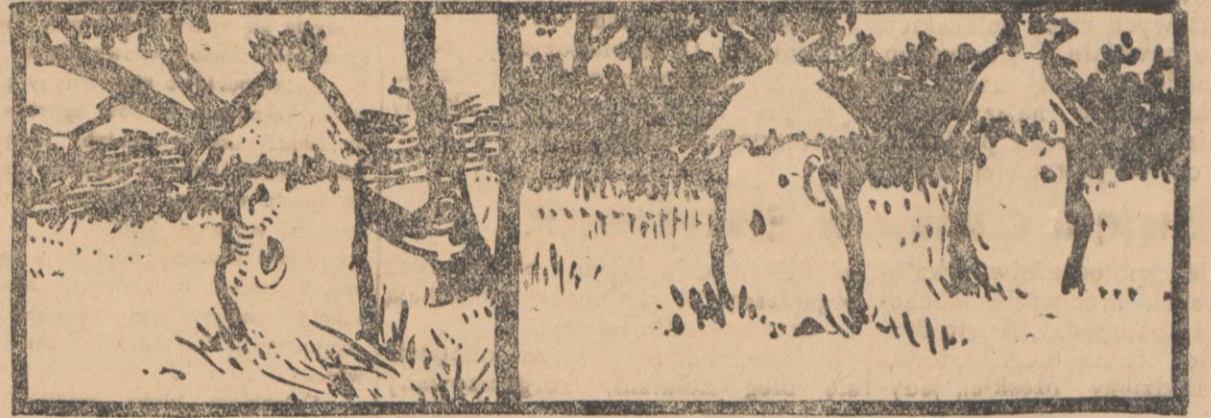
## NAUKA CZYTANIA

Pomoc dla osoby uczącej czytać analfabeta, ułożona przez Józefa Stemlera z obrazkami Wandy Romejłówny.

TABLICA 2



2 u l e 1 u l 2 u l e



t u 1 u l a t u 2 u l e t a



u l i i



l a s l a s t u l a s i l i s l a s t u i t u l a s a l e t u l i s

Wskazówki dla uczącego podane na tablicy 1

Następną, trzecią tablicę, zamieścimy w poniedziałek 19 b. m.

## Jak żyją dzieci w Z. S. S. R.

W moskiewskich „Izwiestjach” ukazał się niedawno fragment przedrukowany z dziennika 8-letniego chłopca. Jest to publikacja bardzo charakterystyczna, bo w dzienniku sowieckiego dziecka znajdujemy od-bicie nastrojów panujących w ZSSR.

Oto, co zanotowane jest w dzienniku pod datą 23 lipca:

„Dzisiaj pisałem wiersze. Ciocia Tania czytała książkę „Mroźna kra”. Bardzo mi się podoba historia Lapidewskiego (lotnik sowiecki, który ratował rozbiteków „Czeluski”). Długo myślałem o tem. Napisałem w końcu wiersze o Lapidewskim. Napisałem, że Lapidewski dosięgnie na swoim samolocie każdej kry lodowej”. Po wierszyku na część Lapidewskiego widnieje w dzienniczku kilka rysunków, mających przedstawiać prof. Schmidta, kierownika ekspedycji „Czeluski”.

Dziecko nasłuchało się od starszych osób opowiadań o sowieckich bohaterach wypraw polarynych i daje temu wyraz, jak umie i może. Mimo to przypomniał sobie „Serce” Amiccia. O ileś silniej jednak musza na dziecko oddziaływać żywe przykłady heroizmu, oparte mistrzowską propagandą radiową i prasową, szkolną i domową, książkową i ustną, niż opowieści wioskowego pisarza.

Autór dzienniczka wraz z innymi dziećmi wyjeżdżają na kolonje letnie. Pod datą 2 sierpnia czytamy: „Wczoraj przyjechał rodzice dzieci, mieszkających na kolonji. Przyjechała też moja matka. Na powitanie rodziców przygotowaliśmy duże afisze, na których napisaliśmy kolorowymi ołówkami wiersze.

Ja napisałem: „Witajcie kochani Rodzice!” Było bardzo wesoło. Maszerowaliśmy w szeregu, jakby podczas rewii”.  
„4 sierpnia. Opowiadano nam o życiu roślin. Mamy także króliki. Całą klatkę królików, które przeważaliśmy „Miedzynarodówka”. Są tam króliki białe, czarne, szare i jeszcze jakiegoś koloru, którego nie pamiętam. Żyją razem i nigdy nie biją”.

Chłopcu mówiono zapewne często, że ideałem współzycia ludzi jest międzynarodówka. — „Krasnyj Internacjonal”. Widok zgodnie żyjących zwierząt nasunął dzieciom łatwe zrozumiałe porównanie.

„Wczoraj wujaszek Wasia zbudował z drzewa koło, które ma skrzydełka. Wujaszek mówił, że koło może samo pracować i samo się kręcić, ale nie powiedział jak. Wujaszek chciał, żebyśmy sami zgadli. Długo nad tem myślałem, aż mi się głowa zmęczyła. W końcu Masza przyniosła dzbanek z wodą i wylała na koło. Koło zaczęło się kręcić. To jest takie proste, a myśmy tak długo szukali. Wujaszek powiedział, że Dnieprostroj kręci się tak samo, tylko, że tam jest rzeka, która ciągle uderza w koło i każe mu się kręcić”.

„8 sierpnia. Przed zasnięciem słucha się muzyki, rozmawia albo czyta. Potem ustawiamy się w szeregu. Każdy kolejno musi wystąpić z szeregu i powiedzieć uciwiecie, czy zrobił coś złego tego dnia. Na nikogo za to nie krzyczą, bo wszyscy wiedzą, że jeżeli samemu powie się, co się zrobiło złego, to wtedy już się rozumiało, że to jest złe i że nie należy tego robić”.

Wakacje skończyły się. „Opuszczają banderę na maszynie — zapisało dziecko w dzienniku — wszyscy milczymy, a tymczasem flaga zsuwa się i zsuwa”.

W parę dni potem dzieci wróciły do Moskwy.  
„20 sierpnia. Przechadzam się po dachu naszego domu. Jest to najwyższy dom. Widać stąd wszystko. Widać miejsce, gdzie budują Dom Sowietów. Widać Kreml, który ma bardzo grube mury. Na tych murach robotnicy, kiedy była rewolucja zwyciężyli białych”.

Pewnego razu matka wspomniała dziecku, że ojciec przywiezie mu z Kaukazu „czegem”. Nie powiedziała mu, co to znaczy. W dzienniczku czytamy:

„Tatus przyjechał i przywiózł mi Czegem. Myślałem, że to będzie pies, ale to jest lis. Mały lis, który jeszcze niema ogona. Czegem ciągle chowa się pod łóżko. Czegem go nazwał Czegem, bo tak się nazywa miejscowość, gdzie go tatus złapał. Nie wiedzieliśmy, czemu karmić Czegema. Wtedy mamusia zaczęła się śmiać i powiedziała: „Woronie gdzie to Bog połał kusoczek syra” (Bajka Kryłowa o wronie i lisie). Myszmy się też zaczęli śmiać i daliśmy lisowi serca. Zjadł go odrazu”.

Na tem się kończy fragment pamiętniczka, ogłoszony w „Izwiestjach”.

## Każdy swiatly Polak — plonieć oświaty: umiejący czytać uczy analfabeta!

Wskazówki w sprawie Miesiąca walki z analfabetyzmem — w Polskiej Macierzy Szkolnej, Warszawa, Krakowskie Przedmieście Nr. 7.

Z KRAJU.

Budowa toru kolejowego do Dżisny.

Sprawa połączenia Dżisny torem kolejowym była kilkakrotnie przedmiotem decyzji ministerstwa komunikacji. Obecnie ministerstwo, opierając się na przeprowadzonych przez Dyrekcję Wileńską studiach ekonomicznych, zezwoliło na dokonanie studiów technicznych w terminie na linii Dżisna — Szarkowiczyszczyna, jako najbardziej odpowiednią pod względem ekonomicznym w celu rozwoju sieci kolejowej państwa.

W Dżisnie powstało Towarzystwo popieranie budowy kolei, które dokłada starań celem najszybszego zrealizowania powyższego projektu, zebrało już część potrzebnej sumy

Święto druhów w Ejszyszkach.

Corocznie społeczeństwo katolickie Ejszyszek uroczystie obchodzi w dniu 18 listopada „święto druhów”, święto Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej, jednej, obok Zarządu Parafialnego Akcji Katolickiej oraz Kat. Stow. Kobiet i Mężów, organizacji, intensywnie i pożytecznie pracującej na niwie krzewienia ideałów katolickich.

Młodzież, członkowie pokrewnych organizacji i ludność wysłuchają uroczystego nabożeństwa. Bezpośrednio po tem odbędzie się bieg kolarski, zorganizowany przez K.S.M. nie tylko dla członków, lecz dla wszystkich kolarzy z Ejszyszek. Trasa wyciągu wynosi 25 kilometrów.

Pochwycenie złodzieja z karabinem w rękę.

OSZMIANA. Mieszkaniec kolonii Rajtowszczyzna gminy grauzkiej Ignacy Matowicz usłyszał późnym wieczorem, że ktoś chodzi po strychu jego domu. Matowicz w towarzystwie swego szwagra Jana Romanowskiego wybiegł na podwórze. Tutaj usłyszeli, że na dachu domu ktoś repetuje karabin, poczem spostrzegli jakiegoś osobnika, który zeskokczył z dachu i zaczął uciekać.

Osobnika tego schwytała i obeszła Józef Hajbowicz, że jest to Józef Hajbowicz, że wsiadł na karabin, że kradł ze strychu len, zdażył już wyrzucić ze strychu 92 kg. lnu, z czego 48 kg. uniósł inny osobnik, który Hajbowiczowi pomagał. Hajbowicza skierowano do Sądu Grodzkiego w Holszanach, odbierając mu posiadany obcięty karabin.

S P O R T

OPINIA RADY NAUKOWEJ W SPRAWIE SPORTU W SZKOLE.

Odkryto w Warszawie w sali konferencyjnej Państwowego Urzędu W. F. posiedzenie komisji Rady Naukowej W. F.

W wyniku dyskusji Rada jednomyślnie powzięła opinię, że sport w szkole opierać się winien na szkolnych kołach sportowych, które działają winny na zasadach powszechności, a więc objąć winny całą młodzież w szkole.

Kola sportowe miałyby na celu zorganizowanie życia sportowego uczniów całej szkoły i danie młodzieży sposobności do wyciszenia się sportowego przy wyszkoleniu momentów samowychowawczych.

Członkiem klubu mógłby być uczeń, który: a) wykazuje dobre postępy w nauce i zachowuje się nienagannie, b) jest nie tylko zdrowy, ale także dobrze rozwinięty i posiada fizyczne warunki do doskonałości sportowego, c) zdobył POS, d) wykazuje dostateczne techniczne opanowanie danej gałęzi sportu i zdobył w niej odznakę sprawności.

Ponadto Rada Naukowa wysunęła główne punkty, na których oprócz się winien przyszy regulamin zawodnictwa młodzieży szkolnej.

HERBATKA SPORTOWA.

Dzisiaj A. Z. S. zaprasza na wesołą sportową herbatkę taneczną do własnego lokalu (ul. św. Józefa 10). Początek o g. 20.

DR. W. KORABIEWICZ W AZJI. Dr. Wacław Korabiewicz z Wilna, o którym niedawno donosiliśmy, że szczęśliwie kajakiem dotarł do Stambułu, obecnie znajduje się już w Azji Mniejszej, mianowicie — w Syryi.

i Śródziemne. Przebycie tak wiekłych przestrzeni wodnych kajakiem nie było łatwe. Sztormy i wiatry północne utrudniały ogromnie żeglugę, która i tak wymaga wielkiej wprawy i przytomności umysłu.

Dr. Korabiewicz wraz z żoną przebywa obecnie w Aleksandrii. Miejsce władze francuskie są dla naszych podróżników bardzo uprzejme i czynią, co mogą, by ułatwić im dalszą drogę.

SZCZEGÓŁY MECZU ANGLIA — WŁOCHY.

Na stadionie klubu Arsenau rozegrano w środę w Londynie oczekiwany z największym napięciem mecz piłki nożnej pomiędzy reprezentacyjną drużyną angielską i włoską. 70 tysięcy widzów zapełniło stadion do ostatniego miejsca. Specjalne dawa pociągi przywoziły z Włoch przeszło 700 turystów, którzy przybyli, aby asystować na tym meczu.

W pierwszej połowie gry Włosi, najwyraźniej nieprzygotowani do skoncertowanej gry przeciwników i jakby nie oczekując tak ostrego ataku, nie mogli opanować boiska i sami przejść do ofensywy. W ciągu pierwszych 15 minut Angli strzelili trzy bramki. Dopiero po tych doświadczeniach Włosi nabrali właściwej formy i zaczęli z powodzeniem przeciwstawiać się angielskiemu atakowi, nie oddając już Anglikom ani jednej bramki.

W drugiej połowie gry Włosi, jakgdyby odmienni, rozpoczęli od razu brawurę, wyatak i po 10-ciu minutach strzelili pierwszą bramkę, a po następnych 10-ciu minutach — drugą. W tej drugiej połowie gry Włosi grali z taką energią i biawurą, że zachwycali wszystkich obecnych.

Gra zakończyła się zwycięstwem Anglików nad Włochami rezultatem 3:2. Bezstronni widzowie podkreślali jednak, że gdyby Włosi od początku grali tak, jak w drugiej połowie gry, to niewątpliwie wygrałby mecz.

Pospolite ruszenie oświatowe członków stowarzyszeń społecznych usunie hańbę analfabetyzmu!

JAK WILHELM II robił rewoltę w Indjach.

12 listopada 1915 roku, czyli równo 19 lat temu, zjawił się na bruku berlińskim rewolucjonista hinduski Har Dayal. Niemcy przyjęli go w początku chłodno, ale znalazło się kilku ludzi, którzy potrafili przekonać rząd berliński, że warto stworzyć specjalny komitet ekspertów, który zająłby się kwestią hinduską i możliwościami wywołania jakiejś rewolty w Indjach brytyjskich.

FALSZYWY KSIĄŻE. Zainstalowano więc biuro prasowe dla propagandy i lansowania pewnych spraw wśród prasy europejskiej, ale wtedy całą sprawą zainteresowała się „Intelligence Service”. Ci ludzie wlot zrozumieli, że wywołać powstanie w Indjach nie będzie trudno i że trzeba temu przeciwdziałać póki czas.

Niezadługo potem do owego komitetu ekspertów zgłosił się autentyczny Hindus, posiadacz majątku pod Kalkutą, który przedstawił się Niemcom jako hinduski książe, nazwiskiem Pertabra.

DWÓCH HINDUSÓW L. RZĄD NIEMIECKI. Pertabra przedstawiono cesarzowi Wilhelmowi, który osobiście obiecał udzielić jaknajdalej idącej pomocy, aby — jak się wyraził — „Wasz nieszczęśliwy naród odzyskał wolność”.

Har Dayal i Pertabra otrzymali 2 miliony marek, ilość amunicji, wystarczającą do wysadzenia w powietrze miasta czterokrotnie większego od Londynu, przydzielono im kilkadziesiąt oficerów, trzy łodzie pod wodną i, opatrzywszy błogosławieństwem, wypuszczono na podbój Indji.

Do Kalkuty ekspedycja dotarła z wielkim powodzeniem, ale z chwilą, gdy członkowie ekspedycji znaleźli się na lądzie — wszelki ślad o nich zaginął.

PO 19-TU LATACH. Dopiero w zeszłym roku ukazały się pamiętniki Pertabra, który za niemieckie pieniądze kupił sobie majątek w Indjach Holenderskich.

W pamiętnikach tych Pertabra opowiada, że oficerów niemieckich wydał w ręce władz angielskich, o amunicji milczy dyskretnie, nie wspomina również ni słowem o łodziach podwodnych. Opowieść o całym incydencie kończy słowami: — Zrobiłem tak dlatego, żeby odzyskać Niemców wtykanie palca między drzwi. Jeśli mi przyjdzie fantazja wyświecić powsta nie w Indjach, potrafię to zrobić bez pomocy Niemców czy kogokolwiek, oprócz moich zaufanych ludzi.

SPRZY BEZ GRANIC. Można wyczytać między wierszami pamiętnika Pertabra, że dom jego stanowi

Kto wygrał na loterii?

W drugim dniu eignienia loterii główne wygrane padły na następujące numery: 20.000 zł. — 62585 86047. 10.000 zł. — 82738. 5.000 zł. — 72017. 2.000 zł. — 166610. 1.000 zł. — 2345 97955 111386 135487 157906 159328 174479. 500 zł. — 47125 65084 94021. 400 zł. — 30085 49073 79510 85881 103274 130509 130766 136826 137334 163876. 250 zł. — 1408 4030 56915 76621 78499 79166 85101 95002 102654 104943 111802 11712 117781 123514 131592 137882 146406 146899 155872 168669 174132. 200 zł. — 15202 20233 25554 39615 37419 45387 51826 58538 62505 65846 69160 70103 71246 76854 79730 84276 86155 87252 102334 112022 112313 131904 133665 146163 148143 150996 155234 156461 158955 159535 164042 168289 173126 171713.

Głędza. WARSZAWA. (Pat). Waluty: Belgia 123.55—123.86 — 123.24. Berlin 123.00—214.00—212.00. Gdańsk 172.74—173.17 — 172.31. Holandia 358.25 — 359.15—357.35. Londyn 25.52—26.65—26.39. Kabel 5.30/—5.33/—5.27/—5.21/—5.15. Oslo 133.20—133.55—132.55. Paryż 34.92/—35.01—34.84. Paryż 22.13 — 22.18—22.08. Sztokholm 136.70 — 137.40 — 136.00. Szwajcaria 172.25—172.68—171.82. Włochy 45.37—45.49—45.25. Tendencja niejednołita. Akcje: Bank Polski 94.00—94.25. Cukier 28.50. Lilpol 10.40. Starachowice 12.00 — 12.05. Niejednołita. Papiery procentowe: Budowlana 46.00—45.75. Inwestycyjna 114.75. Konwersyjna 64.50. Kolejowa 61.00. Dolarowa 72.50 — 72.00. Dolarówka 53.00. Stabilizacyjna 70.50 — 69.75—70.25. Listy ziemskie 49.50—50.00 — 49.75. Niejednołita.

PAN Melodie Cygańskie. Ostatnie dni. Początek o godz. 2-ej. Dział gigantyczny film największy z największych! genialna realizacja mistrza Eryka Chagnell. CHARLES BOYER—LORETTA YOU'NG, 5 gwiazd, 3000 aktorów, 2 lata pracy, 3000000 dolarów kosztów. Bilety honorowe nieważne. Upraszaja się o przybycie na początku seansów punkt. o 4, 6, 8 i 10, 15. Zupełnie nowe drogi obrabiał sobie produkcja film. Sowie. «Petersburskie Noce». Wczelnie nowe wykorzystanie dźwięku. Niewąwam film.

HELIOS „NĘDZNICY” „PARYŻ W OGNIU”. DZIS 2-ga i ostatnia seria genialnego arcydzieła WICTORA HUGO. Początek o godz. 4-ej, ostat. s o 10, 15.

Casino i Roxy „ESKIMO”. DZIS początek o godzinie 2-ej. FILM - CUD genialnego reżysera W. S. VAN DYKE. zapoznajcie nas z najdziwalszym „kodeksem moralnym” świata. — Najpiękniejszy film w dalekich kinematografjach, który wzbudził podziw całego świata. Eskimosey bohaterowie Van Dyke, to najwięksi „aktory” świata. Seanse o godz. 4, 6, 8 i 10, 15 w w sobotę i niedzielę o godz. 2. Bilety honor. bszwzł. Nieważne.

REWJA „Kinomanjak”. Dla młodzieży dozwolona. Balkon 25 gr. Kroi humoru i radości Harold Lloyd w najszelejszej i najdowcipniejszej komedji p. t.: «Ślady o świcie». W rol. g. Kon. Maynard i sprytny biały Tarzan.

Zaufajcie Psmithowi. Przekład autoryzowany z angielskiego WITOLDA DOLIŃSKIEGO. Psmith wstał i, wzięwszy książkę, wyszedł na korytarz. Cnial znaleźć pustą przedział, w którym mógłby czytać w spokoju. Do dwóch najbliższych przedziałów nie miał szczęścia. Jeden był zajęty przez starszego pana z sym legawym, obecność zaś niemowlęcia w drugim wykluczała jego użycie. Trzeci przedział wyglądał bardziej obiecująco. Nie był właściwie pusty, lecz zajęty przez jednego tylko pasażera i to uspięonego. Pasażer ten leżał w dalszym kącie przedziału z twarzą zakrytą dużą jedwabną chustką i z nogami wyciągniętymi na przeciwległym siedzeniu. Towarzystwo jego zdawało się nie grozić niczem w studjowaniu arcydzieła pana McTodda. Psmith usiadł i zaczął czytać na nowo.

PRACA. KRAWIEC czeladnik z długoletnią praktyką, sztukowic męski, poszukuje pracy, w szczególności w firmach handlowych, ewentualnie przyjmie każdą zaoferowaną pracę z wdzięcznością. Miejscowości obojętne. Oferty do Administracji „Dz. Wileńsk.” pod „Wdzięczna” lub Portowca 3—10 osobiscie. gr.—2

Pielęgniarka absolwentka Instytutu Pielęgniactwa i Wychowawczy Socjalnych w Wilnie, poszukuje pracy przy chorych. — Łaskawe zgłoszenia do Admin. „Dz. Wil.” pod „Sztukowic” 191—2

OGRODNIK inteligentny z cenzu sem poszukuje pracy Posiada dobre referencje. — Styczniowa 8 m. 14. 1c8—0

NAUKA. RUTYNOWANY NAUCZYCIEL, z wieloletnią praktyką, udziela lekcji łaciny, francuskiego, oraz początków niemieckiego, greki, włoskiego i angielskiego. Mostowa 7 m. 11.

RÓŻNE. Młody człowiek lat 23, mogący prowadzić samodzielnie dział Administracyjny w firmach handlowych, poszukuje w tym dziale. Pisz na maszynie. Referencje b. poważne. Dom O. O. Salejanów, Dobraj Rady 22 tel. 2-37 Porubienko Jan.

ZAKRYSTJAN z praktyką, samotny, poszukuje posady w mieście lub na prowincji za skromnym wynagrodzeniem. Posiada poważne referencje. Śniadeckich 6, Seminarj. Duchowne, Wacław Zabiello. 179—2

Scena małżeńska. Zona — Czy wrzuciłes do skrzynki list, który ci rano dałam? Mąż — Nie... Zona (wpada w gniew) — Naturalnie!

5.000 zł. poszukuję na lszą hipotekę. Oferty do „Dz. Wil.” dla „szelidnego” 322—0

Zgubiony dowód osobisty na imie Wacława Stolarzka wyd. przez Starostwo w Toruniu un się. 321—1

Kupno i sprzedaż. KOTKA rasy sjamskiej kupie. Oferty do Administracji „Dz. Wil.” sub „kotek”. 248

Mieszkania i pokoje. Pokoje przy inteligentnej rodzinie potrzebny od zaraz tylko w śródmieściu. Łaskawe zgłoszenia „do stela posada” io „Dz. Wil.” 348

ZGUBY. ZGUBIŁ SIĘ piesek mały, foksterier, wabi się „Dzimb”, biały, na uszach i łapkach czarne plamki. Odprowadzić za wynagrodzeniem: Wileńska 10 m. 10. 319—3

Człowiek w kącie przedziału chrapał dalej. Zawsze jednak można znaleźć wyjście. Psmith niemal natychmiast uswiadomił sobie, co zrobiłby Napoleon w tym wypadku. Obok śpiącego pasażera leżała mała walizka z twardymi i ostrymi kantami. Podniósłszy się po cichu, Psmith przeszedł przez przedział i wziął walizkę. Zrównoważywszy ją należycie, położył na siatce nad żołdakiem śpiącego pasażera, następnie powrócił na swe miejsce i oczekiwał dalszego rozwoju wypadków. Nie czekał zbyt długo. Pociąg pędzący obecnie całą parą przez otwartą przestrzeń wstrząsał się silnie od czasu do czasu. Po kilku sekundach, mając zapewne jakieś zwrotne, pociąg zachybotał się nagle w całej swej długości. Walizka zachwiała się niepewnie, zatrzymała się chwilę niezdyscyplinowanie, a wreszcie spadła ciężko w sam środek kamizelki swego właściciela. Pod chustką rozegło się zduszone stęknienie. Śpiący usiadł raptownie. Chustka spada z niego i przed wzrokiem zainteresowanego tym wypadkiem Psmitha ukazała się twarz Fredzia Threepwooda.

§ 2. — Uuu! — sapnął Fredzo. Usunął walizkę z brucha i rozpoczął rozcierać adzerzone miejsce. Zorientowawszy się, że nie jest sam, spojrzął przed siebie i zobaczył Psmitha. — Uuu! — powtórzył, gępiąc się dzikim wzrokiem. Zdajemy sobie doskonale sprawę, że podany powyżej monolog Fredzia Threepwooda nie jest bynajmniej błyskotliwy. Mimo to istotnie wypowiedział i tybilo wstępne uwagi, co tłumaczymy dwoma bezosrednio po sobie następującymi wstrząsami. Przychodził już do siebie po fizyczne wstrząśnienie walizką w żołądek, lecz wstrząs drugi sparaliżował go poprostu. Strach lodowaty przejął Fredzia do szpiku kości, gdy po zupełnym rozbudzeniu zobaczył naprzeciwko siebie, w pociągu wiozącym go do domu, tego właśnie człowieka, z którym spiskował w oczekalni Palace Hotelu.

Przykroci rozpoczął się z chwilą, gdy spóźnił się na pociąg dwunasta piędziesiąt. To niepowodzenie zmartwiło go bardzo, ponieważ ciągle miał w pamięci serjo wypowiedzianą uwagę ojca o terminie powrotu. Lecz najbardziej gnębiło go to, że omaal nie spóźnił się także na pociąg o piątę. Popołudnie spędził w kinie, a urok filmu tak na niego podziałał, że stał acil wszelką rachubę czasu i tylko powoli rozpylający się obraz sciskającej się pary i napis „Koniec” przypomniały mu o konieczności spożycia na zegarek. Szalony pęd przyniósł go na stację Paddington w chwili, gdy ekspres odchodzący o piątę, ruszył ze stacji. Wyczerpany zapadł w niespokojny sen, z którego zbudził go gwałtowne uderzenie w kamizelkę i kosznarna wizja Psmitha siedzącego naprzeciwko. Nie można się dziwić, że w tych okolicznościach Fredzio nie oślnął nas wymową. Kino, które odwiedził Fredzio popołudniu, demonstrowało dobrze znany super-super-film, pod tytułem „W kleszczach przeszłości”, z Bertą Blevitch i Maurycym Heddlstone — o treści, jak to każdy dobrze wie, wypełnionej całkowicie szantażem. Wioska Honeydean drzemiała szczęśliwie i pokojnie w piękny ranek, skąpana w słońcu, otoczona pagórkami pokrytymi zielenią. Lecz z pociągu przejeżdżającego z miasta wyszedł obcy przybysz (obcy przybysz — Maxwell Bannister). Zapytał przechodzącego wiesniaka (przechodzący wiesniak — Kludjusz Hepworth) o drogę do wielkiego domu, gdzie Myrtle Dale, dobroczynna dama wioskii... jednem słowem wszystko było o szantażu i podziałołto gąboko na umysł Fredzia Cagle jeszcze był pod wrażeniem filmu, zobaczywszy więc Psmitha, antychmiast przyszedł do przekonania, że ten sledge go, a obecnie jedzie z nim do domu, aby wymoc na nim pieniądze za milczenie. Ponieważ bełkotat tylko nieartykułowanie, Psmith rozpoczął konwersację. — Co za nadzwyczajna i nieoczekiwana przyjemność, koiego. Sa-dziłem, że pan opuścił stolicę już parę godzin temu. Fredzio siedział, gapiąc się jak zapedzona w kąć mysz. Nagle rozległ się z korytarza głos. — Ach, jest pan tutaj, kochany panie!